



♦ W 2010 r. Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej obchodził 60-lecie swego istnienia. Na zdjęciu konferencja naukowa „Prawo, ekonomia, arbitraż” na Zamku Królewskim w Warszawie, w której uczestniczyli wybitni eksperci od sądownictwa polubownego z kraju i zagranicy, a także przedstawiciele świata biznesu

Polski arbitraż z widokami na przyszłość

faktu, że w stosunku do liczby spraw rozpoznawanych przez sądownictwo powszechne niewielką tylko część sporów gospodarczych rozwiązują sądy polubowne. Zasadne jest w związku z tym pytanie, czy są podstawy do optymizmu w kwestii przyszłości **arbitrażu**. Wydaje się, że odpowiedź powinna uwzględniać różnice między **arbitrażem** międzynarodowym i krajowym.

Przedsiębiorca musi się przekonać

Fundamentalne przesłanki wzrostu zainteresowania **arbitrażem** międzynarodowym wydają się trwałe i oczywiste. To przede wszystkim globalizacja powiązań ekonomicznych i idąca za tym „delokalizacja” obrotu gospodarczego, dla którego rzeczą absolutnie naturalną jest wybór takiego mechanizmu rozstrzygnięcia ewentualnych sporów, który nie jest związany z systemem sądowniczym jednej tylko z umawiających się stron. W związku z tym wybór drogi arbitrażowej rozstrzygnięcia sporów nie wiąże się dla stron z rezygnacją z „naturalnego” prawa do sądu. W przypadku **arbitrażu** krajowego ów wybór nie jest już tak oczywisty. Muszą do niego przekonać argumenty, że stanowi lepsze rozwiązanie niż zdanie się na system sądownictwa powszechnego. Ważna jest też gotowość władzy publicznej do okazania wsparcia polskim instytucjom arbitrażowym.

Sądźmy, że **arbitraż** ma duże szanse, by wykazać swoją przewagę i atrakcyjność dla przedsiębiorców zarówno na płaszczyźnie praktycznej, jak i wartości, które ze sobą niesie. W sferze pragmatycznej zazwyczaj podkreśla się takie jego zalety, jak: szybkość postępowania, niższe koszty, poufność, elastyczność reguł, możliwość korzystania z eksperckiej wiedzy arbitrorów. Nie sposób jednak nie zauważyć, że nie zawsze wszystkie te założenia udaje się urzeczywistnić w zadowalającym stopniu. W wielu przypadkach niższe koszty czy szybkość postępowania są raczej iluzją niż rzeczywistością. Na dalszą metę nie da się zapewnić rozwoju sądownictwa polubownego bez wyrobienia u przedsiębiorców przekona-



MAREK FURTEK, CEZARY WIŚNIEWSKI

O rozwoju sądownictwa polubownego nie decyduje chwilowe nim zainteresowanie, bo może być przejściowe i ulotne. Ważne są odpowiednie przepisy prawne i ciekawa oferta, która zainteresuje przedsiębiorców – uważają przedstawiciele **arbitrażu**.

Gdybyśmy mieli mierzyć kondycję polskiego **arbitrażu** gospodarczego zainteresowaniem, jakie budzi w środowisku prawniczym, to moglibyśmy śmiało postawić tezę o jego rozkwicie. Liczba konferencji i seminariów poświęconych tej problematyce, a jeszcze bardziej liczba ich uczestników, nie pozostawiają wątpliwości. To samo można powiedzieć o konkursach arbitrażowych i zainteresowaniu nimi studentów. Z kolei bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego ostatnich lat przekonuje, że problematyka arbitrażowa jest żywa w praktyce gospodarczej i rodzi wiele skomplikowanych problemów jurydycznych.

O miejscu i roli polskiego **arbitrażu** dziś oraz w przyszłości nie będzie jednak decydowało zainteresowanie,

które może się okazać przejściowe i ulotne, lecz otoczenie legislacyjne, sprzyjające takiemu rozwojowi oraz to, czy oferta, którą środowisko arbitrażowe może zaproponować przedsiębiorcom, zostanie uznana za wartościową.

Osiągnięcia i postulaty

Dla określenia ustawowych warunków funkcjonowania krajowego **arbitrażu** gospodarczego istotną cezurą był rok 2005 i wejście w życie przepisów kodeksu postępowania cywilnego, obejmujących art. 1154 - 1217. W dużej mierze spełniły one oczekiwania „użytkowników”, przyczyniając się do ujednolicenia terminologii i standardów stosowanych w **arbitrażu** międzynarodowym i krajowym. Podstawowe znaczenie dla ukształtowania się praktyki arbitrażowej miało zwłaszcza uregulowanie formy

zapisu na sąd polubowny, potwierdzenie kompetencji **sądu arbitrażowego** do badania swojej właściwości czy wprowadzenie możliwości orzekania o zabezpieczeniu roszczenia. Duże znaczenie miało także uregulowanie relacji pomiędzy sądem polubownym a sądem powszechnym (m.in. zakresu ingerencji sądu powszechnego w postępowaniu przed sądem polubownym, przesłanek skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, a także postępowania o uznanie i stwierdzenie wykonalności jego wyroku).

W latach 2005-2006 istotne zmiany zaszły też w największej polskiej instytucji arbitrażowej, jaką jest **Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej**.

W okresie po nowelizacji udało się zidentyfikować rozwiązania prawne, które najbardziej przeszkadzają sprawnemu funkcjonowaniu sądownictwa polubownego i ograniczają

jego rozwój. Wydaje się, że panuje zgoda w kwestii konieczności zmiany art. 142 i art. 147 prawa upadłościowego i naprawczego. W obecnym stanie prawnym powodują one automatyczną utratę mocy zapisu na sąd polubowny z chwilą ogłoszenia upadłości jednej ze stron postępowania. Formulowany jest też postulat stworzenia specjalnych wydziałów sądów zajmujących się postępowaniami postarbitrażowymi oraz ograniczenia liczby instancji w tych postępowaniach.

Nie brakuje także zagadnień, w których nie osiągnięto pełnego konsensusu, chociaż budzą one duże zainteresowanie praktyki. Wymienić tu należy kwestie zdatności arbitrażowej sporów korporacyjnych. Wydaje się, że bez ingerencji ustawodawcy trudno będzie o satysfakcjonujące rozwiązanie.

Rosnące zainteresowanie **arbitrażem** handlowym nie zmienia jednak